



Jak znaleźć odpowiedniego współmałżonka?

Jak znaleźć odpowiedniego współmałżonka? Na tak zadane pytanie możemy uzyskać bardzo różne odpowiedzi. Jedni powiedzą, żeby po prostu słuchać się swojego serca, bo to najlepszy wyznacznik. Inni podadzą pewne zestawy cech i umiejętności, które powinien posiadać taki kandydat, a jakie cechy u niego, czy nie są tzw. „czerwoną flagą”, sygnałem ostrzegawczym. Zwykle każdy szukający swojej „drugiej połówki” już wcześniej ma pewne mniej lub bardziej realistyczne kryteria. W skrajnym wypadku młody mężczyzna może usłyszeć, że nierozsądnie jest się żenić. Argumentowane jest to tym, że w razie rozwodu, który dotyka już co trzeciego małżeństwa w naszym kraju, jest zbyt wysokie prawdopodobieństwo dużych strat materialnych. Rzadziej jednak wspominają o towarzyszącym intensywnym i długotrwałym stresie, a także związanymi z nim konsekwencjami dla zdrowia. Należy też wspomnieć o wielkiej krzywdzie wyrządzonej własnym dzieciom i współmałżonkowi, któremu się składało przysięgę wierności. Dla postępujących tak osób najważniejszy jest stan posiadania. Jak jednak odpowiedzieć na to pytanie w świetle Pisma Świętego?

Drogi Czytelniku, jeśli masz teraz przed oczyma ten tekst, to najprawdopodobniej starasz się żyć zgodnie z zaleceniami i zasadami postępowania zawartymi w Biblii. Najobszerniejszy fragment zawierający rady odnośnie małżeństwa, znajduje się w 7. rozdziale I. Listu do Koryntian. Po przeczytaniu go można ze zdziwieniem zauważyć, że apostoł Paweł nie pisze tam jednak o wzniosłym uczuciu dwóch „gołąbków”, które połączyła strzała miłości, czy też nie ocenia, jaką wartość ma miłość od pierwszego wejrzenia, a raczej podchodzi do tematu ze zgoła innego, pragmatycznego punktu widzenia. Porady typu „jeśli się zakochałeś, to posłuchaj swojego serca i dąż do pobrania się z ukochaną osobą”, czy też wyjaśnienia, jak odróżnić prawdziwą miłość od zauroczenia, nie wyszły spod pióra apostoła. On miał za nadrzędny cel zyskać Chrystusa i poprzez ofiarnicze życie aż do śmierci na podobieństwo Pana Jezusa dojść do takiego samego rodzaju zmartwychwstania, jak sam Pan – pierwszego zmartwychwstania (Filip. 3:7-14). Pisał więc do tych, którzy powinni mieć takie same priorytety.

Apostoł Paweł na pewno znał werset z proroctwa Jeremiasza 17:9, gdzie czytamy:

Najzdradliwsze ponad wszystko jest serce i najbardziej przewrotne. Któż zdoła je poznać?

Zupełnie oddany naśladowca Chrystusa, jak nazywamy poświęconych Panu na służbę, musi posługiwać się nową wolą i stale badać swoje serce. Badać, czy jego pobudki są czyste, czy nie oszukuje samego siebie, a także innych odnośnie motywów działania i czy stara się w stu procentach czynić wolę Bożą. Zatem zanim chrześcijanin zacznie poszukiwania przyszłego współmałżonka, powinien dogłębnie rozważyć „za i przeciw” przedstawione przez apostoła i rozstrzygnąć, które *lepiej* z tego rozdziału powinien wybrać – to z wersetu 9., czy 38., aby najwłaściwiej służyć Panu Bogu:

A do niezonatych i wdów mówię: Dobrze będzie dla nich, jeśli pozostaną jak ja. Lecz jeśli nie mogą się wstrzymać, niech wstąpią w stan małżeński. Lepiej jest bowiem wstąpić w stan małżeński, niż płonąć – 1 Kor. 7:8-9;

Tak więc, kto poślubia pannę swoją, dobrze czyni, ale kto nie poślubia, lepiej czyni – 1 Kor. 7:38 (BG).

Wstąpienie w związek małżeński jest decyzją na całe życie, która diametralnie je odmienia. Poza pewnymi wymienionymi w tym rozdziale tendencjami, że w naturalny sposób jedno drugiemu chce się przypodobać i przez to mniej uwagi skupia na sprawach Pańskich (w. 32-34), dochodzą też obowiązki, jak też trudności nazwane *utrapieniem w ciele* (BG, UBG), inaczej przetłumaczone jako *doczesne kłopoty* (BW).

Już na początku tego rozdziału apostoł Paweł pisze, że w związku małżeńskim należy dbać o jego nieodłączną romantyczną część, a ignorowanie potrzeb współmałżonka pod tym względem nazwane jest wręcz wzajemnym oszukiwaniem się, czy okradaniem:

Nie okradajcie się z tego, chyba że za obopólną zgodą, na pewien czas, aby oddać się postowi i modlitwie. Potem znów się zejdźcie, żeby was szatan nie kusił z powodu waszej niepowściągliwości – 1 Kor 7:5

Należy dbać o współmałżonka również pod wieloma innymi względami:

Ten sam apostoł w 1. Liście do Tymoteusza 5:8 tak pisze o kimś, kto nie ma starania o swoją najbliższą



rodzinę:

A jeśli ktoś nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, ten wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego.

Bardzo dużo dobrych i wciąż aktualnych rad w tym temacie, jak również w temacie doboru współmałżonka, można znaleźć w VI. Tomie w wykładach XII. i XIII. Przytoczę krótki cytat ze strony 496:

Mąż chrześcijanin, prawdziwie posiadający zmysł Chrystusowy, będzie kochał swą żonę i pamiętał, że zobowiązał się darzyć ją czułością, dbać o nią, zaspokajać jej potrzeby nie tylko fizyczne, lecz także wewnętrzne i uczuciowe. Mąż taki nie pomyśli, że wykonał swój obowiązek, jeśli tylko zapewnił żonie potrzeby i wygody związane z jedzeniem, odzieniem i schronieniem, lecz będzie się czuł zobowiązany do dbania o jej dobro intelektualne, moralne i duchowe. Nie będzie zadowolony, jeśli cały jej czas pochłonią obowiązki i troski rodzinne, lecz w miarę swych możliwości umożliwi jej rozwój intelektualny i duchowy. Wykorzysta swą zwierchność w rodzinie do takiego urzędowania spraw, by żona miała dość czasu na społeczność duchową i badanie Prawdy.

W komentarzu „Manny” z 23. stycznia autor porównuje zobowiązania wobec rodziny do spłaty kredytu hipotecznego, czyli jest to coś, czego nie możemy zignorować.

Są oczywiście też bardzo dobre strony małżeństwa i nie chciałbym ich pominąć. Na sposób ziemski wiadomo, że człowiekowi nie jest dobrze być samemu (1 Mojż. 2:18), jedno może drugie wesprzeć w trudnościach, o ile są zgodni w działaniu (Kazn. Sal. 4:9-12), a przede wszystkim jako Nowym Stworzeniom życie w rodzinie stwarza szerokie pole do rozwoju owoców ducha świętego. Stosując się więc do zapisu 7. rozdziału I. Listu do Koryntian, Nowe Stworzenie powinno poszukiwać współmałżonka dopiero wtedy, gdy uzna za realne ryzyko, że miałyby *upalenie cierpieć ze strony nie dających się opanować namiętności*, jak to jest napisane w VI. Tomie. Jednak w dzisiejszych czasach ludzie, a nawet najmłodszy, są wręcz bombardowani takimi słowami, żartami czy zachowaniami, które mogą kierować przynajmniej nasze myśli na tory grzechu pod tym względem. Myślę, że jest to jeden z wielu aspektów *godziny pokuszenia*, w której żyjemy. Dlatego nie dziwi mnie, że większość osób w braterskiej społeczności nie decyduje się naśladować pod tym względem apostoła Pawła. Mnie osobiście pobudziły do myślenia słowa jednego miłego brata, który stwierdził, że zna chyba tylko dwie osoby, które zdecydowały się nie wstąpić w związek małżeński i wyraźnie wykorzystują ten dodatkowy czas, jaki mają, dla Pana.

Zgodnie z następującymi wersetami apostoł Paweł zale-

ca, aby poświęcona osoba poślubiła też poświęconą:

Żona jest związana prawem, dopóki żyje jej mąż. Jeśli mąż umrze, wolno jej wyjść za kogo chce, byle w Panu – 1 Kor. 7:39.

Nie wprzegajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem wspólnego ma sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo jaka jest wspólnota między światłem a ciemnością? Albo jaka zgoda Chrystusa z Belialem, albo co za dział wierzącego z niewierzącym? A co za porozumienie między świątynią Boga a bożkami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, tak jak mówi Bóg: Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem – 2 Kor. 6:14-16.

Jest to bardzo mądra zasada. W sytuacji, gdy oboje małżonkowie dążą w tym samym kierunku, unikają wielu dodatkowych trudności, takich jak na przykład odmienny sposób spędzania niedziel.

Zasada ta jest szerzej opisana we wspomnianym VI. Tomie: *niewierzący z niewierzącą, usprawiedliwiony z usprawiedliwioną, uświęcony z uświęconą*. Zatem żony, czy męża należy szukać spośród osób będących w tej samej części figuralnego Przybytku.

Poszukujący przyszłego współmałżonka powinien dobrze rozumieć zalecenia Pisma Świętego wobec męża, jak i żony, zapisane w Liście do Efezjan 5:22-33. Niestety dzisiaj jest to zupełnie niepopularne, nawet wśród chrześcijan. Te słowa nie straciły na ważności i małżeństwo powinno pięknie obrazować związek Chrystusa Głowy – Jezusa z jego Ciałem – Kościołem. (Na marginesie tylko dodam, że słowa *we wszystkim* z wersetu 24. nie mogą oznaczać wszystkiego w absolutnym sensie, ponieważ I. List do Koryntian 7:4 podaje wyjątek. Jednak ogólna zasada powinna być stosowana). W VI. Tomie jest cenna rada, by siostra nie szukała takiego męża, którego nie będzie w stanie szanować jako głowy rodziny, gdyby na przykład przewyższała go intelektualnie. Podobnie mąż nie powinien się starać o taki związek, w którym zachowanie tego Bożego porządku nie byłoby możliwe.

Szukając drugiej połówki należy być stałym, a nie „skakać z kwiatka na kwiatek”, czyli co trochę zmieniać chłopaka, czy dziewczynę. Nie powinno się rozpoczynać poważnej relacji z kimś i dawać nadzieję, gdy nie widzimy w tej osobie kandydata na przyszłego towarzysza życia.

Nie kierujmy się wartościami tego świata. Niech pierwszą, najważniejszą cechą, jakiej oczekujemy, będzie piękny charakter, gorliwość i owoce ducha, a nie uroda,



czy majętność.

Wdzięk jest zwodniczy i piękność próżna, lecz kobieta, która się boi PANA, jest godna pochwały – Przyp. 31: 30.

A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokusy i w sidła oraz w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubie i zatraceniu. Korzeniem bowiem wszelkiego zła jest miłość do pieniędzy; niektórzy, pragnąc ich, zboczyli z drogi wiary i poprzębijali się wieloma boleściami – 1 Tym. 6:9-10.

Niech waszą ozdobą nie będzie to, co zewnętrzne: zaplatanie włosów, obłożenie się złotem lub strojenie w szaty, lecz ukryty, wewnętrzny człowiek w niezniszczalnej ozdobie łagodności i spokoju ducha, który jest cenny w oczach Boga – 1 Piotra 3:3-4.

Kto zważa na wiatr, nigdy nie będzie siał, a kto patrzy na chmury, nie będzie żąć – Kazn. Sal. 11:4.

Werset ten wyraża ogólną zasadę, że kto czeka na doskonały moment, może nigdy nie wykonać działania. Perfekcjonizm jest wrogiem działania zakończonego powodzeniem. Tak też jest w tej materii, że jeśli będziemy mieć całą listę wymagań odnośnie tej wymarzonej osoby, to pewnie nigdy jej nie znajdziemy.

Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem niech wasze pragnienia będą znane Bogu, a pokój Boży, który przewyższa wszelkie zrozumienie, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie – Filip. 4:6-7.

Stosujmy powyższy werset w naszym życiu w tej i innych sprawach. Wykonajmy ze swojej strony, co możemy, a resztę zostawmy Panu Bogu, wypatrując Jego kierownictwa w naszym życiu. Zamiast mnożyć nasze wymagania, powierzmy w modlitwie nasze prośby Panu

Bogu, wszak roztropna żona jest darem od Niego samego.

Dom i bogactwo są dziedzictwem po ojcach, ale roztropna żona jest od PANA – Przyp. 19:14.

Dobrze też na pewnym etapie związku, gdy już lepiej znamy naszą sympatię, porozmawiać o oczekiwaniach wobec takich aspektów jak wielkość rodziny, czy miejsce zamieszkania, może nawet sposób spędzania wolnych dni, aby uniknąć późniejszych konfliktów, np. gdy jedno nie chce mieć dzieci, a drugie pragnie mieć kilkor, albo jedno nie cierpi podróżować, kiedy drugie chciałoby przeznaczyć wszystkie dni urlopu na zwiedzanie świata.

Chyba nie trzeba pisać, że popularne dzisiaj “sprawdzenie się” w łóżku przed ślubem nie jest niczym, co mogłoby się podobać Panu Bogu. Dodam tylko, że od pewnego czasu jest społeczne przyzwolenie na świecie na takie praktyki, a mimo to liczba rozwodów wciąż rośnie.

Możemy mieć pewność, że darzymy prawdziwą miłością wybraną osobę, gdy już po zdjęciu “różowych okularów” z początku relacji, wciąż żywimy to uczucie, mimo, że dostrzegamy w niej pewne wady. Znany cytat mówi, że “ludzi nie kocha się za to, że są doskonali, tylko pomimo tego, że tacy nie są”. Nie jest dobrze zakładać, że osoba na pewno się zmieni pod jakimś względem, ani tym bardziej, że to ja ją zmienię np. że w końcu podejmie decyzję o poświęceniu się (1 Kor. 7:16).

Drogi Czytelniku, to była moja próba odpowiedzi na pytanie: Jak znaleźć odpowiedniego współmałżonka? Jeśli czujesz niedosyt, to poniżej podaję artykuły, w których możesz znaleźć więcej informacji na ten temat:

- Po 1 artykule w numerach 4.-6. “Wędrowni” z 2020 roku,
- Wykład „Biblijne rady żonatego dla nieżonatych”, Andrychów 2004 rok,
- Artykuł „Problemy uczuć między dziewczyną i chłopcem” – numer 1. “Wędrowni” z 2002 roku.